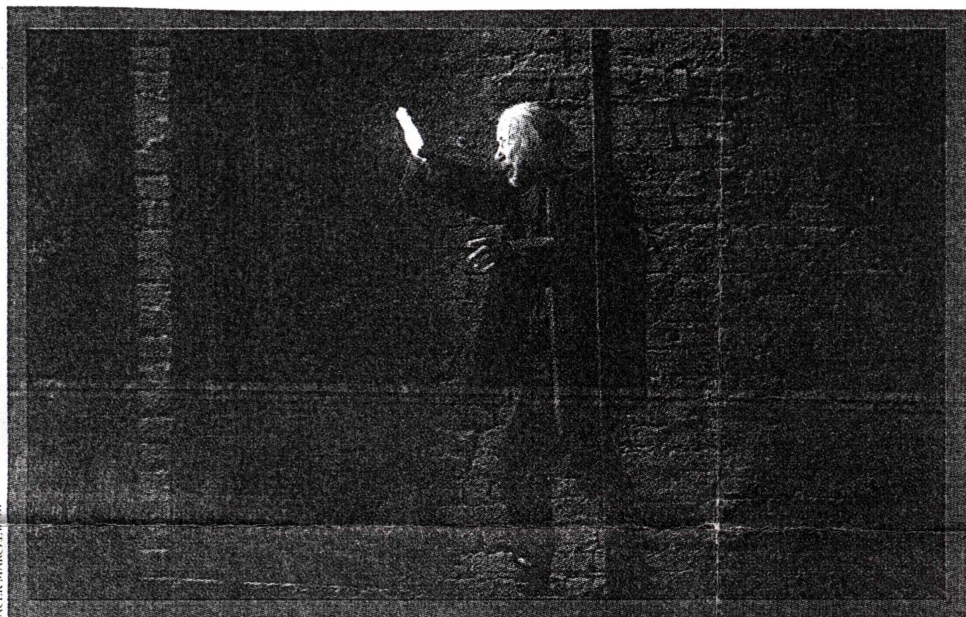




JACEK MARK ZIMSKI

Piotr Machalica jako Tezeusz

JAK NAGA

„FEDRA” RACINE’A – od piątku w Teatrze Powszechnym



Król Tezeusz od dawna nie wraca do Aten. Do Trezenu, gdzie oczekuje go żona Fedra, dociera żałobna wieść o jego śmierci. Ale to nie utrata męża doprowadza królową do rozpacz. Zapalała opętającą namiętnością do syna Tezeusza, a swego pasierba – Hipolita.

Arcydzieło klasyczne – „Fedra” Jeana Racine’a po długiej nieobecności powraca na warszawskie sceny. Spektakl w Teatrze Powszechnym reżyseruje Laco Adamik. Tytułową rolę, w którą niegdyś wcielała się m.in.: Irena Eichlerówna,

Zofia Kucówna, Zofia Rysiówna i Anna Chodakowska, tym razem zagra Krystyna Janda.

– Na razie mam same problemy, już prawie straciłam głos – mówiła kilka dni przed premierą Krystyna Janda. – To rola do encyklopedii, odpowiedzialna i znakomicie skonstruowana. Racine jest ojcem psychologii w teatrze. Jednak, żeby podać to współcześnie, trzeba przekroczyć zwykłe obowiązki aktora. W tej bardzo prostej, skromnej inscenizacji nie mamy się za co skryć. Musimy pokazać, co czujemy, co rozumiemy, co

umiemy zagrać, jak potrafimy się porozumieć z publicznością. Cały czas czuję się na scenie naga, jak na egzaminie.

W przedstawieniu obok Krystyny Jandy zobaczymy Piotra Machalicę (Tezeusz), Mirosławę Dubrawską (Enona), Tomasza Sapryka (Teramenes), Annę Moskal (Ismena), Marię Robaszkiewicz (Panope) oraz debiutujących w teatrze Powszechnym: Marię Seweryn jako Arycję i Marcina Władyniaka w roli Hipolita.

DOW

czytaj też w „Gazecie Stołecznej”